

Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego zdobywa na zewnątrz coraz szerszą sławę jako wzorowo promowany sieciowy produkt turystyczny. Gdy jednak spojrzymy na Szlak od środka, dostrzeżemy efekt narastania świadomości, że tradycyjne wartości Śląska przemysłowego należy pielęgnować starannie i – przede wszystkim – wspólnie. Że to, co najcenniejsze z materialnej spuścizny minionych epok, warto zachować w wielkiej i mocnej sieci. Zachować tak, by stare nowemu nie przeszkadzało, lecz by najmłodszych wychowywało, młodych uczyło, seniorom coś ważnego przypominało, a wszystkim pozwalało się pokochać.

Śląscy patrioci postindustrialni

Andrzej Jarczewski

Miesięcznik „Śląsk”, nr 2(172), luty 2010

Zabytek techniki – to Przedmiot, jego Funkcja, Historia, Przestrzeń i Opowieść. Wszystkie te elementy są ważne i stanowią o atrakcyjności miejsca. Element dodatkowy: człowiek. I ten, który przyszedł obejrzeć starą lokomotywę i ten, który ją przygotował, naprawił, naoliwił, wypieścił i jeszcze potrafi o niej zajmująco opowiedzieć. Nie myślę tu o „Pięknej Helenie” ani o żadnym konkretnym parowozie na naszym Szlaku. Lokomotywa niech będzie teraz symbolem. Przynajmniej do czerwca 2010, kiedy zamieni się w Wehikuł Czasu, prowadzący przez wieki przemysłowego rozwoju regionu śląskiego i tych ziem, które wchodzi teraz w skład województwa powiększonego (Czytelnicy z Sosnowca, Częstochowy i Bielska-Białej wybaczą, że nie będę za każdym razem przypominał, z jakich ziem składa się obecne województwo śląskie).

Narodziny Szlaku

Niektóre idee wybuchają zupełnie niezależnie od siebie w tym samym czasie w wielu różnych miejscach. Tak dzieje się w epoce wielkich przemian, które w podobny sposób oddziałują na dużym obszarze. Ostatni raz podobne zjawisko przytrafiło się nam w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Wyeksploatowane do ostatecznych granic starzejące się zakłady przemysłowe okazały się wtedy – w setkach miejsc – zupełnie niepotrzebne zarówno państwowemu właścicielowi, jak i budzącej się z przymusowego letargu prywatnej przedsiębiorczości. Większość starych maszyn poszła szybko na złom, kominy rozebrano, a zbędne budynki wyburzono.

Na szczęście – niektóre najcenniejsze materialne świadectwa rozwoju przemysłu znajdowały się już pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Tu i ówdzie widziano też jakichś dziwaków, którzy z uporem godnym dobrej sprawy podtrzymywali istnienie zagrożonych obiektów, powoływali stowarzyszenia i bez żadnych funduszy przystępowali do odgruzowywania, czyszczenia i ratowania miejsc, zasługujących na lepszy los. Wspierali ich samorządy, pojawiły się środki europejskie, a inwestorzy korporacyjni gdzieś dostrzegli czysto handlowe, wręcz reklamowe walory nieopatrznie nabytych nieruchomości. Z kolei, gdy – już po roku 2000 – trzeba było wykreować śląski produkt regionalny, okazało się, że istnieje co najmniej 150 godnych uwagi obiektów z interesującej nas kategorii. Są to zarówno zabytki poprzemysłowe, jak i wciąż funkcjonujące obiekty produkcyjne i zadziwiające budowle, świadczące o industrialnej przeszłości tej ziemi.

Integracja w sieci

Oprócz entuzjazmu rozproszonych opiekunów staroci potrzebna jeszcze była myśl integrująca. Bez niej – większość lokalnych inicjatyw wypaliłaby się po jakimś czasie, a właściciele lub dzierżawcy poszczególnych obiektów znaleźliby mnóstwo niesłychanie słusznych argumentów, by na miejscu zabytku postawić supermarket. Na szczęście od roku 1999 działały już w Polsce samorządowe województwa, które – oczami radnych i marszałków – po raz pierwszy spojrzały na swoje gospodarstwa jak na coś, za co stajemy się odpowiedzialni i co chcemy kolejnym pokoleniom zostawić bogatsze, lepiej urządzone i piękniejsze. Nowi gospodarze województwa śląskiego od razu poważnie zabrali się do tego dzieła.

Idea Szlaku Zabytków Techniki zaczęła się krystalizować około roku 2003. Dokładnej daty nikt nie pamięta, bo nie było to jakieś nagłe olśnienie, lecz raczej powoli dojrzewający owoc wielu dyskusji w gronie ekspertów z Urzędu Marszałkowskiego i Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego. Życzliwej inspiracji, czy wręcz pewnych żądań nie szczędzili ekspertom regionalni politycy, którzy początkowo nie znali nawet całego potencjału kulturowego województwa, ale wiedzieli, że tu na pewno jest coś, co zintegruje regionalne myślenie wokół industrialnej przeszłości i innowacyjnej przyszłości.

Do tych eksperckich przygotowań włączono młodego naukowca, Adama Hajdugę, który – pracując już w Urzędzie Marszałkowskim – właśnie kończył doktorat z promocji województwa śląskiego. Powierzono mu dopracowanie projektu, który ostatecznie 26 października 2006 zmaterializował się uroczystą inauguracją Szlaku, urządzoną w tyskim Muzeum Piwowarstwa. Pojawiła się nowa jakość kulturowa, a Szlak Zabytków Techniki już w roku 2008 zdobył „Złoty Certyfikat” Polskiej Organizacji Turystycznej dla najlepszego w kraju produktu turystycznego.

Obecnie (początek roku 2010) Szlak jest dobrze oznakowanym celem wycieczek krajoznawczych, ma własną stronę internetową (www.silesia-region.pl/szt), logo, 300 tablic informacyjnych przy głównych drogach, estetyczne bilbordy w trzech językach przy każdym z obiektów, liczne prezentacje w mediach, masowe nakłady map z wielojęzycznym opisem obiektów, drukowany przewodnik, folderki, płyty i gadżety. Pojawiają się też pierwsze książki i coraz liczniejsze nagrania multimedialne.

Nie przyszło to za darmo. Wymienione inwestycje, kampanie promocyjne i szkolenia – wymagały przez kilka lat pewnych nakładów i zostały sfinansowane przez Urząd Marszałkowski, ministerstwo gospodarki (na oznakowanie drogowe) i Śląską Organizację Turystyczną w kwocie ok. 2,8 mln zł. Ale dzięki temu Szlak ma silne fundamenty i dobre perspektywy. Przeprowadzenie pełnego audytu pomogło zbudować indywidualne plany rozwoju przez opiekunów każdego obiektu, a Urząd Marszałkowski opracował dokumenty strategiczne, trwale lokujące Szlak w długofalowej koncepcji przebudowy regionu.

Unia technikaliów

Szlak powstawał prawie tak, jak Unia Europejska. Kandydujących obiektów było wiele, ale przygotowanych – garstka, w tym spora część to funkcjonujące już wcześniej muzea. Wymagania od razu postawiono wysokie, a kto chciał należeć do grona założycieli, stawał wobec twardych kryteriów. Zabytkowy punkt, by znaleźć się na Szlaku, musiał być przede wszystkim dostępny i pod każdym względem bezpieczny dla gości. Nie zaszkodziło też przystosowanie do obsługi ruchu turystycznego i jakieś oznakowanie. A gdyby jeszcze obiekt był niespecjalnie szpetny, wyposażony w parkingi i toalety – początkowo by wystarczało.

29 obiektów spełniło te wymagania, a następnie dołączyły jeszcze trzy i teraz na Szlaku znajdują się 32 Zabytki Techniki. Rzecz jasna – wszystkie obiekty przeszły w ostatniej dekadzie albo lekki lifting, albo wręcz gruntowną renowację. Na razie całemu przedsięwzięciu patronuje Urząd Marszałkowski, a kolejne Zarządy Województwa – niezależnie od reprezentowanych opcji politycznych – widzą w Szlaku wartość pozytywnie wyróżniającą nasz region i wspierają projekt całym swoim autorytetem. Również Śląska Organizacja Turystyczna służy Szlakowi doświadczeniem i cenną pomocą logistyczną.

Ale wygląda na to, że Szlak powoli zacznie żyć własną energią. Przyjdzie kiedyś taki moment, że – wzorem Unii Europejskiej – powstanie „Parlament”, czyli stowarzyszenie luźno zrzeszające przedstawicieli wszystkich obiektów. Z kolei Rada Szlaku przejmie pewne funkcje koordynacyjne i reprezentacyjne. Chodzi o to, by prezydent USA wiedział do kogo zadzwonić, gdy będzie chciał porozmawiać ze Szlakiem. Rzecz jasna – głównym zadaniem tej Rady będzie reprezentowanie Szlaku w kontak-

tach z samorządem województwa oraz współpraca z różnymi organizacjami krajowymi i zagranicznymi. Rada nie będzie tylko mogła mieszać się w sprawy wewnętrzne poszczególnych szlakovych obiektów, gdyż te mają własne władze i niezwykle różnicowany status własnościowy.

Niektóre obiekty Szlaku należą do inwestorów prywatnych, np. Muzeum Chleba w Radzionkowie, lub korporacyjnych, np. Muzeum Browaru w Żywcu. Inne są instytucjami samorządu wojewódzkiego (Muzeum Górnicztwa Węglowego w Zabrze), lub samorządu gminnego (Muzeum Górnicztwa Rud Żelaza w Częstochowie). Z kolei Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach jest jednostką organizacyjną Państwowej Straży Pożarnej, a dworce PKP w Bielsku-Białej, w Chebziu i w Sosnowcu, do kogo należą – każdy widzi.

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej zarządza Sztolnią Czarnego Pstrąga i Zabytkową Kopalnią Srebra, a kilka dalszych obiektów boryka się z mieszana, a nawet nie do końca wyklarowaną sytuacją własnościową. Szlak prowadzi również przez całe osiedla: przesławny Nikiszowiec i Giszowiec w Katowicach oraz niezwykle Ficinus w Rudzie Śląskiej. Udostępniono ponadto kilka świetnych obiektów pogórnich, w tym – Szyb „Maciej” i Skansen „Królowa Luiza” w Zabrzu, Kopalnię „Ignacy” w Rybniku i przekształcony w Galerię – „Szyb Wilson” w Katowicach. Na dalekiej północy Szlaku znajdziemy jeszcze (czynną!) częstochowską zapalczarnię, a na dalekim południu – skansen kuźnictwa w Ustroniu.

Szlak europejski

Przed nami procedura rozszerzenia śląskiej unii technikaliów. W kolejce ustawiło się kilkanaście nowych obiektów, a byt starych nie jest zagwarantowany raz na zawsze. Trzeba się starać o utrzymanie w ekstraklasie jakością usług i dobrą o sobie opinią. I wszyscy aż wychodzą z siebie, żeby na taką opinię zasłużyć. Inflacja jakości jest nie do pomyślenia. Na razie nasz Szlak Zabytków Techniki stanowi w Polsce klasę (czy już właśnie ekstraklasę) tylko dla siebie. Nie widać krajowej konkurencji.

Istnieje za to przyjazna konkurencja europejska, w tym wzorcowe szlaki post-industrialne na najproduktywniejszym kontynentalnym obszarze przemysłowym, ciągnącym się od Zagłębia Ruhry w Niemczech przez belgijską Walonię aż po region Nord-Pas-de-Calais we Francji. Tereny zasobne w węgiel i różne rudy – podobnie jak w naszym regionie – krojono granicami państw, które toczyły z sobą wojny przez wieki. Dziś jest to region najbardziej zaawansowanej współpracy ponad starymi podziałami. Tam też, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, restrukturyzację przemysłu, a właściwie likwidację górnictwa i kilku innych dziedzin gospodarki, rozpoczęto o dobre 20 lat wcześniej niż w Polsce. Stąd też – gdy my zaczynaliśmy – oni już przeszli swoją drogę prób, błędów i sukcesów.

Idea zachowania przemysłowego dziedzictwa w spójnej sieci szybko ogarnęła całą Europę. Obecnie możemy więc korzystać z doświadczeń, które pod koniec XX wieku doprowadziły w 32 krajach do skonfederowania 850 obiektów w Europejski Szlak Dziedzictwa Przemysłowego, złożony dziś z 14 tras. Owemu szlakowi nadano imię ERIH (*European Route of Industrial Heritage*), a kulturowa rola ERIH-a jest już przedmiotem wielu publikacji i prac naukowych. Czternasta trasa to właśnie nasz projekt, który – jako pierwszy szlak industrialny z Europy Centralnej i Wschodniej – został dołączony do ERIH-a podczas specjalnej uroczystości 13 stycznia 2010 w Zabytkowej Kopalni „Guido” w Zabrzu.

Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego jest jednym z wielu integratorów nowej tożsamości regionalnej, dla której dawne granice zaborcze, etniczne czy sentymentalne nie mają żadnego znaczenia. Dziś łączy nas co innego. Na Szlaku jest to właśnie odpowiedzialność za przekazanie następnym pokoleniom dziedzictwa tej ziemi bez względu na to, czy chronionym obiektem przemysłowym jest dzieło Polaka, Niemca czy Żyda.

Chcemy – m.in. poprzez Szlak Zabytków Techniki – kształtować nowy wizerunek regionu jako krainy już nie węglem i stalą, ale twórczością i innowacyjnością

słynącą. A to nie jest zadanie na trzy lata. To praca dla trzech pokoleń i na co najmniej trzy pokolenia trzeba rozpiścić zadania. W tym czasie Śląskie nadal zmieniać się będzie w sferze realnej. Z zagłębia najcięższego przemysłu stanie się przestrzenią rozwoju kapitału ludzkiego we wszystkich wymiarach.

Tym rzeczywistym zmianom musi jednak towarzyszyć sugestywna informacja: tak, województwo śląskie jest ciekawym regionem, gdzie zabytkowe gałęzie gospodarki nie hamują sektorów innowacyjnych, ale przechodzą – nie zawsze bezboleśnie – tam, gdzie jest ich miejsce: do Krainy Zabytków Techniki, przez którą prowadzi szlak fascynujących przeżyć. Natomiast autarkiczne myślenie o Śląsku w granicach mniej lub bardziej średniowiecznych – ostatecznie odchodzi do godnego średniowiecza intelektualnego lamusa.

Turystyka i edukacja na Szlaku

Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego powstaje w czasach, gdy natężenie ruchu turystycznego w Polsce jest wciąż kilkukrotnie niższe niż w krajach bogatszych. Można więc spodziewać się dalszego wzrostu w tej dziedzinie bo ludzie coraz więcej podróżują i trzeba dla nich szykować zróżnicowaną ofertę. A to już wymaga wyobrażenia sobie „targetu”, czyli wizerunku turysty większościowego. Będzie nim z całą pewnością mieszkańców naszego regionu. Nie jesteśmy Doliną Królów, ale ludną krainą, która powinna mieć dużą różnorodność lokalnych atrakcji, nadających się na kilkugodzinny wypad lub możliwych do nanizania na mikroszlak jednodniowej wycieczki.

Nie oznacza to zamykania się przed gośćmi z daleka. Raczej przedstawiam w ten sposób pewne podsumowanie dotychczasowych doświadczeń. Np. Radiostacja Gliwice w ciągu pięciu lat odnotowała wizyty przedstawicieli 60 krajów, w tym setek dziennikarzy wszystkich mediów, ale wśród odwiedzających zdecydowaną większość stanowią uczniowie z gimnazjów śląskich. Oddziaływanie takich obiektów w pierwszej kolejności ma służyć edukacji lokalnej i własnym badaniom naukowym, a na dalszym, choć niezmiernie ważnym planie pozostaje promocja miasta, województwa i przyciąganie turystów ze świata. Tak naprawdę Szlak Zabytków Techniki robimy głównie dla mieszkańców regionu, dla siebie. A inni niech nam zazdroszczą i niech przyjeżdżają podziwiać. Bo jest co!

Odległe muzea zwiedzamy zazwyczaj tylko raz w życiu. Na kolejny wyjazd wybieramy raczej miejsca nowe. Natomiast obiekty bliskie powinniśmy odwiedzać często, by od najmłodszych lat wrastały w nasz osobisty krajobraz emocjonalny. Będzie to możliwe, gdy te bliskie miejsca będą za każdym razem oferować coś nowego, gdy będą przyciągać aktualnymi atrakcjami i widocznymi zmianami. I tak właśnie się dzieje, choć podstawę stanowią rzeczy trwałe, niezmiennie, nośniki głównego przesłania każdego obiektu.

Śląskie wartości istnieją

Na Szlaku Zabytków Techniki nie wszystko jest „dla turystów”, tu wiele jest „od gospodarzy”. Niekoniecznie chcemy gości bawić; temu celowi służą inne miejsca. Zwiedzanie kopalń bywa nawet dość wyczerpujące, ale to jest zmęczenie pożyteczne, jak po długiej wycieczce stokami Beskidu czy Jury. Przecież praca w tych punktach, które teraz udostępniamy, też była znojna. Zamiast więc wypoczynku – poprzez własny (umiarkowany zresztą) trud poznaje się wartości, odróżniające województwo śląskie od innych regionów Polski i Europy.

Tu przekaz jest uporządkowany, bo naszym celem jest nie tylko generowanie ruchu turystycznego. Raczej podejmowanie działań wychowawczych i edukacyjnych na rzecz najbliższego otoczenia. Także edukacja regionalna a przez to – zachowanie dziedzictwa Górnego Śląska, Zagłębia, Ziemi Częstochowskiej czy Podbeskidzia, gdzie liczy się nie tylko folklor, ale też kultura ciężkiej pracy. Te cele są wspólne, natomiast odpowiedzialność za utrzymanie każdego obiektu jest już zindywidualizowana i zależy wyłącznie od dobrej woli właścicieli.

Mówimy o Szlaku: markowy sieciowy produkt turystyczny. To jest język współczesnego marketingu. Po przełożeniu na nasze – widzimy lokomotywkę, która ciągnie wagoniki od Bytomia do Miasteczka Śląskiego lub od Rudy do Paproci i z powrotem. A dalej – w Częstochowie jest jeszcze Muzeum Historii Kolei, w Karchowicach Stacja Wodociągowa „Zawada”, a w Łaziskach – Muzeum Energetyki. Do kompletu trzeba jeszcze dodać Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie, Muzeum Techniki Sanitarnej w Gliwicach oraz Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Bielsku-Białej. Zdarza się też, że niektóre obiekty (Muzeum Odlewnictwa Artystycznego w Gliwicach oraz wciąż aktywna produkcyjnie Porcelana Śląska w Katowicach) przeżywają pewne problemy i są czasowo lub na stałe niedostępne dla zwiedzających. Szlak jest organizmem żywym, a rozwojowi jednych części towarzyszy obumieranie innych.

W czasach panowania internetu i GPS-u dotarcie do tych wszystkich obiektów jest bardzo łatwe. Korzystajmy więc z nowoczesnych technologii, by trafić do krainy technologii dawnych. To one zbudowały dzisiejszy (względny, ale jednak) dobrobyt i żyją dalej w swoich skansenach dzięki staraniom garstki entuzjastów, wspieranych roztropną odpowiedzialnością lokalnych właścicieli i gospodarzy województwa. Szlak Zabytków Techniki służy wartościom naszego regionu, pozytywnie prezentuje nas Europie i zasługuje na trwałe miejsce wśród turystycznych i poznawczych atrakcji województwa śląskiego. A jeśli jeszcze wykorzystamy Szlak do promowania i wsparcia kandydatury Katowic na Europejską Stolicę Kultury 2016, to – niezależnie od wyniku tych starań – pokażemy się światu z najlepszej strony.

Najważniejsze imprezy, popularyzujące Szlak, przygotowywane są na czerwiec 2010. Będą one częścią dużej kampanii promocyjnej, skierowanej do mieszkańców naszego regionu. Wtedy to – na urządzanym po raz pierwszy Święcie Szlaku – zobaczymy Wehikuł Czasu. Od tego dnia Wehikuł będzie już stale towarzyszył mieszkańcom naszego województwa i turystom, których serdecznie przywitamy na pierwszym polskim, bogatym i gościnnym Szlaku Zabytków Techniki.
